



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 30/2023, 13 LIPCA 2023 © PISM

KOMENTARZ

Najważniejsze decyzje szczytu NATO w Wilnie

Wojciech Lorenz, Marcin Terlikowski

Na szczycie NATO w Wilnie 11–12 lipca br. sojusznicy zatwierdzili nowe plany obronne, które powinny być wsparte znacznym zwiększeniem liczebności wojsk i inwestycjami w sprzęt i uzbrojenie. Sojusz przyjął też nowy pakiet wsparcia dla Ukrainy. Nie zdecydował się jednak na niezwłoczne wystosowanie zaproszenia dla Ukrainy do NATO.

Jakie znaczenie mają zaakceptowane w Wilnie plany operacyjne NATO?

Na szczycie przyjęto plany operacyjne, które tworzą podstawę skutecznej obrony przed rosyjską agresją na dużą skalę. To pierwsze od zakończenia zimnej wojny plany NATO o tak dużym stopniu szczegółowości i zakładające taką wielkość przewidzianych do wykorzystania sił (prawdopodobnie 300 tys. żołnierzy i więcej). Wcześniejsze, także te przyjmowane po 2014 r., były bardziej ogólne i uwzględniały mniejsze siły. Powstały trzy dokumenty – dla obszaru Płn. Atlantyku i Europy Płn., Europy Środkowej od Morza Bałtyckiego do Morza Czarnego i Alp oraz dla Europy Południowej. Zidentyfikowano w nich dwa zagrożenia: Rosję, która może odbudować swój potencjał militarny do poziomu sprzed inwazji na Ukrainę oraz organizacje terrorystyczne. Dzięki zgodzie prezydenta Turcji na przyjęcie do NATO Szwecji będzie ona uwzględniona w nowych planach, co znacznie zwiększy zdolność do obrony sojuszników w regionie Morza Bałtyckiego. Wdrożenie planów wymagać będzie wielomiliardowych nakładów na zakupy nowego sprzętu i uzbrojenia, zwiększenia liczebności sił zbrojnych oraz częstych ćwiczeń. Utrzymanie politycznego i społecznego poparcia dla tak znacznych inwestycji w obronność może okazać się wyzwaniem. Dlatego Sojusznicy przyjęli zobowiązanie, że wydawać będą co najmniej 2% PKB na obronność, a nie – jak dotąd – jedynie dążyć do osiągnięcia tego poziomu.

Jakie wsparcie dla Ukrainy zapowiedziało NATO?

Sojusz przyjął pakiet wsparcia dla Ukrainy, który składa się z trzech elementów. Pierwszy to mechanizm wieloletniej pomocy, która ma ułatwić przystosowanie jej wojska do standardów NATO i przejście na natowskie systemy uzbrojenia. Ze względu na obawy związane z wciągnięciem NATO w konflikt z Rosją pomoc militarna jest jednak udzielana głównie na zasadzie dwustronnej i koordynowana w ramach tzw. Grupy kontaktowej ds. wsparcia obronnego Ukrainy (tzw. format z Ramstein). W czasie szczytu część państw zapowiedziała przekazanie zaawansowanych rodzajów uzbrojenia, które są niezbędne do prowadzenia kontrofensywy, np. Francja – rakiet dalekiego zasięgu SCALP, a Niemcy – kolejnej baterii systemu Patriot. Drugim elementem jest utworzenie Rady NATO–Ukraina, która przyznaje Ukrainie specjalny status, daje możliwość regularnych konsultacji i ma ułatwiać integrację z Sojuszem. Trzecim natomiast jest polityczna deklaracja na temat przyszłego członkostwa Ukrainy w NATO. Sojusz stwierdził, że Ukraina nie potrzebuje Planu działań na rzecz członkostwa (tzw. MAP), którego Sojusz nie zgodził się jej przyznać w 2008 r., obawiając się sprowokowania Rosji. Jednocześnie zastrzegł, że Ukraina musi przeprowadzić reformy demokratyczne oraz sektora bezpieczeństwa, a zaproszenie do Sojuszu będzie możliwe, kiedy zgodzą się na to państwa

KOMENTARZ PISM

członkowskie i spełnione zostaną niezbędne warunki. Warunki te nie zostały jednak sprecyzowane.

Czy decyzje NATO zbliżają Ukrainę do członkostwa w Sojuszu?

Ukraińskie władze zabiegały o zaproszenie do Sojuszu, obawiając się, że kwestia członkostwa będzie przedmiotem negocjacji państw zachodnich z Rosją w sprawie zakończenia wojny. Przyjęta przez NATO deklaracja wskazuje, że proces akcesji Ukrainy może być skrócony. Ukraina uzyskuje podobny status do Szwecji i Finlandii, które nie musiały przechodzić przez MAP. Sojusz nie zaprosił jednak Ukrainy i nie wskazał terminu, kiedy może ono nastąpić. Część sojuszników uważała, że zachęciłoby to Rosję do kontynuowania agresji. Administracja Bidena wskazywała również na ryzyko wciągnięcia NATO w konflikt z Rosją przez zbyt szybkie przyjęcie Ukrainy. Utworzenie Rady NATO–Ukraina zwiększa jednak szansę na zbliżenie Ukrainy do Sojuszu i na jej członkostwo. Posiedzenia Rady mogą być zwołane przez Sekretarza Generalnego lub dowolne państwo członkowskie, co utrudni Węgrom blokowanie politycznej i praktycznej współpracy z Ukrainą. Rada zapewni Ukrainie nowe możliwości wywierania politycznej presji na sojuszników w sprawie wzmocnienia jej bezpieczeństwa, wsparcia dla reform oraz akcesji. Do czasu powstania warunków niezbędnych do jej przyjęcia do NATO Ukraina będzie mogła polegać na bilateralnych obietnicach pomocy. Podczas szczytu państwa G7 (Francja, Japonia, Kanada, Niemcy, USA, Wielka Brytania i Włochy) i Ukraina ogłosiły we wspólnej deklaracji rozpoczęcie negocjacji na temat długofalowego wsparcia w postaci sprzętu i uzbrojenia. Ukraina miałaby też otrzymać możliwość konsultacji

w sytuacji zagrożenia, wsparcie wywiadowcze oraz zapewnienia dodatkowej pomocy w przypadku nowej agresji ze strony Rosji.

Jak NATO dostosowuje się do zagrożeń ze strony Chin?

Sojusz ostrzegł Chiny przed udzielaniem pomocy militarnej Rosji. Powtórzył sformułowania zawarte w madryckiej strategii, że polityka Chin jest wyzwaniem dla jego wartości, interesów i bezpieczeństwa, a sytuacja w Indo-Pacyfiku wpływa wprost na bezpieczeństwo obszaru euroatlantyckiego. Dlatego NATO wzmocnia polityczne relacje z Japonią, Koreą Płd., Australią i Nową Zelandią (tzw. Asia-Pacific Four, AP4), które po raz kolejny zostały zaproszone na szczyt. W Wilnie zapowiedziano też wzmocnienie współpracy z AP4 w dziedzinie nowych technologii oraz zwalczania zagrożeń hybrydowych i w cyberprzestrzeni. Nie udało się jednak powołać biura łącznikowego NATO w Tokio – ze względu na sprzeciw m.in. Francji, która obawia się, że ten krok wywołałby negatywną reakcję Chin i innych państw regionu. Zwiększanie wpływu NATO na bezpieczeństwo w Indo-Pacyfiku ma ułatwić wzmocnienie relacji transatlantyckich, ponieważ USA uznają Chiny, a nie Rosję, za swojego głównego rywala strategicznego. Stany Zjednoczone oczekują, że Sojusz stanie się forum pozwalającym na koordynację ich polityki wobec Chin z sojusznikami europejskimi oraz partnerami regionalnymi. Nie oznacza to jednak automatycznie zaangażowania wojskowego NATO w Indo-Pacyfiku, ponieważ – zgodnie z traktatem waszyngtońskim – Sojusz może prowadzić misję kolektywnej obrony wyłącznie na obszarze euroatlantyckim (Europa, Ameryka Północna i Atlantyck).